

JERZEGO KOCHANA

CZEKANIE NA SOCJALIZM

JERZY KOCHAN.

SOCJALIZM

Michał Bielecki

Uniwersytet Warszawski

Książka Jerzego Kochana *Socjalizm* przekonuje nieprzekonanych i umacnia w wierze wierzących, że socjalizm wciąż jest żywy, że jego czas się zbliża. Autor korzysta z narzędzi teoretycznych marksizmu i materializmu historycznego, aby zakreślić „pewne fundamentalne zasady teoretycznego rozumienia historii i okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu” (Kochan 2013: 11).

Napisana żywym, miejscami publicystycznym, pełnym pasji językiem książka próbuje pojednać przeszłość z teraźniejszością i odkryć zarysy przyszłości. Pierwsza część pracy jest poświęcona zagadnieniom teoretycznym. Autor – odwołując się do kryteriów sformułowanych przez Karola Marksa – skupia się na opisie podstawowych formacji historycznych: kapitalizmu, socjalizmu i komunizmu; koncentruje się przy tym na uwarunkowaniach i sprzecznościach kapitalizmu oraz socjalistycznym społeczeństwie bezklasowym nadchodzącym po kapitalizmie. Kapitalistyczny sposób produkcji jako wynik połączenia wolnego kapitału z wolną siłą roboczą tworzy dwie klasy społeczne: właścicieli kapitału i pracowników najemnych. Antagonistyczny charakter relacji między nimi, wynikający z różnic w stosunku do środków produkcji, musi zakończyć się ekonomiczną likwidacją burżuazji. Ten znany marksistowski motyw rozważa Kochan także w innych domenach życia (Kochan 2007: 145).

Z kolei socjalizm ma prowadzić do równości społecznej przez uspołecznienie własności: łągodzenie rozwoju sił wytwórczych, społeczny podział pracy oraz rozwój bezpłatnych usług (np. opieki nad dzieckiem, szkolnictwem, komunikacją) (Kochan 2013: 92–93). Ta formacja stara się konstruować alternatywne formy myślenia wobec kapitalistycznych praktyk społecznych, przeciwstawiając zyskowi – solidarność (zob.

Negri 2008: 25). Niemniej Kochan jest świadom tego, że nie oznacza to, iż w socjalizmie nie mamy do czynienia ze sprzecznościami czy problemami: każdy ustrój ma właściwe sobie bolączki i mankamenty (Kochan 2011: 323). Polski filozof poświęca nieco miejsca komunizmowi, definiując go jako stowarzyszenie producentów i społeczeństwo bezklasowe. Wbrew niektórym krytykom (zob. Walicki 1996) podkreśla, że nie jest to wcale wizja utopijna (zob. też Negri 2008: 28).

Druga część książki, zatytułowana *Zbliżenia*, jest zbiorem studiów dotyczących prawomocności kapitalizmu, orientalizacji polskiej lewicy oraz szans myśli socjalistycznej. Stawką tych wywodów jest ukazanie żywotności i płodności marksizmu w rozwiązywaniu dylematów współczesności.

Zdaniem Kochana nieuniknione, wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu wynikają z konfliktu między społecznym charakterem wytwarzania a prywatnym charakterem zawłaszczania (2013: 10). Kryzysy kapitalizmu nie muszą bynajmniej prowadzić ku lepszemu światu (Wallerstein 2004: 42). Polski filozof zgadza się z Marksem, wedle którego kapitalizm nie tyle wyzwala, ile zniewala człowieka; nie jest w stanie obronić tego, co jest istotą socjalizmu, tj. wolności (Negri 2008: 204–205). Ponadto właściciele środków produkcji robią wszystko, aby ukształtować świadomość społeczną tak, żeby wydawało się, że logika kapitalistyczna jest nie tylko najlepsza z możliwych, lecz także – że jest odwieczna i naturalna (Kochan 2013: 23). W permanentnej walce klas wytwarza się „zasłony epistemologiczne” utrudniające rozpoznanie prawdziwych motywów burżuazji, która dąży do reprodukcji kapitalistycznego sposobu myślenia. Klasowa treść dominacji kryje się we wszystkich podsuwanych społeczeństwu „oczywistych” formułach, a swoją moc objawia w głównej mierze w sferze konsumpcji. Konsument, według Kochana, staje się dzisiaj istotą nieracjonalną, której potrzeby nie są naturalne, lecz stanowią efekt interioryzacji potrzeb wyprodukowanych przez „terrorystyczny” rynek (2013: 164–168). W tym poglądzie polski filozof idzie śladem szkoły frankfurckiej (np. Marcuse 1991).

Kochan przywołuje dalej ważną dyskusję na temat przydatności studiów neokolonialnych w kontekście polskiej kultury, mentalności i literatury (Janion 2007, Thompson 2005). Korzystając z teorii „orientalizmu” Edwarda Saida (2005: 31), Maria Janion stawia tezę o polskiej mentalności postkolonialnej. Ma się ona odznaczać „wieczną szarpaniną” między poczuciem niższości i peryferyjności wobec Zachodu oraz mesjanistyczną dumą i przekonaniem o specyficznej misji na Wschodzie (2007:12). Dla Ewy Thompson (2005) natomiast kolonializm zaczął się na ziemiach polskich w XVIII wieku, a do dzisiaj widoczne są dwa główne komponenty orientalizacji, tj. tworzenie wizerunku Polski przez reprezentantów

innych, czasami nawet konkurencyjnych cywilizacyjnych interesów oraz internalizowanie tego wizerunku przez Polaków. Jerzy Kochan ustosunkowuje się do powyższych twierdzeń, sądząc, że zastosowanie perspektywy orientalizacji w kontekście Polski jest nieuprawnione i ma charakter ideologiczny. Nie przekonują go argumenty dotyczące degradacji kulturowej i strukturalnej czynionej przez kolonizatora najpierw rosyjskiego, a potem radzieckiego. Zamiast tego wykorzystuje ten paradygmat do analizy procesu orientalizacji polskiej lewicy. Twierdzi, iż jego początek sięga wydarzeń rewolucji z 1905 roku, które w prasie polskiej opisywane były jako ekscesy wschodniego barbarzyństwa godzącego w zdrową polską tkankę narodową. Odtąd polska lewicowość była systematycznie demonizowana jako zbyt radykalna i antykościelna. Ten obraz wzmocniły czasy PRL-u, które w świadomości społecznej były okresem zdrady stanu i zbrodni narodowej (Kochan 2013: 181–185). Zdaniem Kochana orientalizacja lewicy służy utrzymaniu i odnawianiu systemu kapitalistycznego oraz właściwym mu mechanizmów.

Wbrew temu jednak Kochan pozostaje optymistą. Według niego kres realnego socjalizmu sprawił paradoksalnie, że lewica może przestać być łączona z sowieckim zacofaniem cywilizacyjnym czy barbarzyństwem i na powrót uzyskuje możliwość pokazania własnego uniwersalizmu. W destrukcji realnego socjalizmu Autor upatruje okazji do przeobrażenia się lewicowości w globalny lub alterglobalistyczny model i zatrzymanie procesu orientalizacji polskiej lewicy. Co więcej, Kochan dostrzega w obecnej rzeczywistości powolne wyczerpywanie się logiki kapitalistycznej. W zalamaniu się rynków finansowych, kryzysie gospodarczym, zaburzeniach koniunktury widzi patologie kapitalizmu, które przygotowują pole dla socjalizmu. „Inny świat jest możliwy” – głosi (Kochan 2013: 214). Sam rozwój kapitalizmu wiedzie w tym kierunku. Współczesne państwa coraz częściej sięgają po takie instrumenty, jak rozwijająca się biurokracja, centralizacja, planowanie. Tym wszystkim zaś zajmowali się socjaliści, którzy dzięki temu uzyskują wyjątkową możliwość przemyślenia swoich dawnych argumentów. W nowym kontekście można całkiem poważnie powrócić do idei Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy (Kochan 2013: 194).

Kochan zaproponował konsekwentne ujęcie tematu, podsumowując wybrane elementy teorii marksistowskiej oraz konfrontując je z życiem społecznym. Niemniej odnoszę wrażenie, że książka została napisana ku pokrzepieniu serc, dla podtrzymania wiary tych, którzy zdają się tracić nadzieję na zmianę. Toteż wywody Kochana budzą mój niepokój z dwóch powodów.

Po pierwsze, korzysta on z uproszczonego, binarnego układu socjalizm–kapitalizm. Zdaje się uważać, że wszystko to, co nie zgadza się z wizją socjalistyczną, automatycznie przynależy do kapitalizmu, a wszelkie antynomie dręczące kapitalizm są szansą dla socjalizmu. Wpisuje się to w logikę działania systemu binarnego, w którym – jak zauważają Jurij Łotman i Boris Uspienski – próbuje się dostosować rzeczywistość do modelu założeniowego (Rojek 2009: 23–54). Charakterystyczna dla systemu binarnego dopuszczalność wyłącznie jednego punktu widzenia skutkuje dychotomizacją percepcji rzeczywistości i nakładaniem się na siebie opozycji. W myśl zasady „Kto nie z nami, ten przeciw nam” (będącej formą przeinaczenia słów Jezusa Chrystusa: „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (Mk 9, 40)) binaryzm – przy braku elementów neutralnych – widzi świat zero-jedynkowo, uznając przeciwieństwa logiczne za logiczne sprzeczności. Świat zatem jest opisywany przez Kochana nie w taki sposób, jaki się mu jawi, lecz w taki, jaki sądzi on, jest w rzeczywistości. Nie ma tu więc miejsca na zniuansowane podejście, na pogłębioną refleksję procesu opisywania i interpretowania świata, a tym bardziej konwencjonalności jego przedstawiania, jest za to aprioryczność.

Po drugie, Kochan zastrzega się, że nie jest profetą, tymczasem niezaprzeczalnie ufa przewidywaniom Marksa, jakoby po kapitalizmie nieodwołalnie miał nadejść socjalizm (darujmy już okres przejściowy, będący preludium do socjalistycznego sposobu gospodarowania). Wierząc w to głęboko, w ogóle nie pisze o kosztach ewentualnej przemiany. Podkreśla jej zalety, lecz milczy w sprawie ceny, którą społeczeństwo musiałoby zapłacić. Jego powściągliwość w tej kwestii jest nader uderzająca w porównaniu z nieco zawołowaną, lecz dającą się zdiagnozować neutralizacją mankamentów socjalizmu, której niechybnie dokonuje.

Wobec powyższego, spojrzenie Jerzego Kochana na zmieniającą się rzeczywistość w ujęciu teorii socjalistycznej zdaje się nieść powiew świeżości. Nic bardziej mylnego. To tylko pozór, ponieważ wciąż jest to binarny sposób rozumowania. Opierając się na zniekształconej percepcji i dychotomizacji oraz aprioryczności, nie pozwala poddać problematyzacji samego siebie. Kochan interpretuje dzisiejszy świat za pomocą zideologizowanej formy myślenia, upatrując we wszystkim szansy dla socjalizmu, którego obraz niemal bez skazy przedstawia czytelnikowi.

Bibliografia:

/// Janion M. 2007. *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

/// Kochan J. 2007. *Życie codzienne w matriksie. Filozofia społeczna w ponowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

/// Kochan J. 2011. *Studia z teorii klas społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

/// Kochan J. 2013. *Socjalizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

/// Marcuse H. 1991. *Człowiek jednowymiarowy: badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. Konopacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

/// Negri A. 2008. *Goodbye Mr Socialism*, red. R. „Vavoli” Scelsi, tłum. K. Żaboklicki, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.

/// *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. 2003. Wydanie piąte, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.

/// Rojek P. 2009. *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Wydawnictwo NOMOS, Kraków.

/// Said E. 2005. *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

/// Thompson E.M. 2005. *Said a sprawa polska*, „Europa” (dodatek do „Dziennika”) z 29 czerwca 2005. Dostępne na stronie: <http://www.new-sweek.pl/said-a-sprawa-polska,45500,1,1.html>; dostęp: 29.12.2013.

/// Walicki A. 1996. *Marxizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*, PWN, Warszawa.

/// Wallerstein I. 2004. *Koniec świata jaki znamy*, tłum. M. Bilewicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.